

Informacje Redakcji

W ubiegłym roku ukazało się dwutomowe dzieło pod redakcją Witolda Mackiewicza: *Polska filozofia powojenna*. Pozycja ta stanowi próbę bardzo potrzebnego omówienia i oceny najnowszej filozofii polskiej. „Przegląd Filozoficzny” zamieścił sześć recenzji tej książki (PF nr 3, 2001), zarówno pozytywnych, jak i krytycznych. Drukowaliśmy tak wiele wypowiedzi, ponieważ pragnęliśmy zwrócić uwagę na tę pozycję. Chcieliśmy, by środowisko filozoficzne mogło poznać wartość dokonanych omówień, by mogło ocenić dobór autorów i omawianych postaci, skomentować fakt, że pewni wybitni filozofowie zostali pominięci, i by mogło odnieść się do treści i stylu dokonanych prezentacji. Sądzimy, że recenzje w duże mierze spełniły te oczekiwania. Redaktorowi dzieła przysługiwało prawo do repliki. Otrzymaliśmy ją z zastrzeżeniem, że jej autor nie życzy sobie jakichkolwiek nieuzgodnionych ingerencji. Wydrukowaliśmy jego replikę w całości (PF nr 4, 2001), bez jakichkolwiek zmian. Nie podjęliśmy próby negocjacji treści, choć zdawaliśmy sobie sprawę, że replika daleko odchodzi od kwestii poruszonych w recenzjach. Jej fragmenty dotknęły kilka osób urażonych głównie sugestiami na temat nieznanych epizodów biografii prof. Bronisława Baczki. Jest nam przykro, że „Przegląd Filozoficzny” przyczynił się do wywołania tych następstw.

W związku z drukiem repliki prof. Mackiewicza z Rady Redakcyjnej „Przeglądu Filozoficznego” wystąpili prof. dr hab. Barbara Skarga, prof. dr hab. Stefan Amsterdamski, prof. dr hab. Juliusz Domański.

Prof. Amsterdamski wyraźnie przedstawił swe powody i prosił o ich publikację.

*Szanowny Pan Profesor Jacek Hołówka
Redaktor Naczelny
„Przeglądu Filozoficznego”*

Szanowny Panie Profesorze,

W związku z ukazaniem się w redagowanym przez Pana piśmie (Nr 4/40/2001) artykułu Witolda Mackiewicza „Moderato cantabile” niniejszym rezygnuję z członkostwa Rady Wydawniczej Pisma.

Wdzięczny będę za opublikowanie tego listu.

Prof. Stefan Amsterdamski

Otrzymaliśmy także dwa inne listy w tej sprawie:

PROTEST

W numerze 4 (40) „Przeglądu Filozoficznego” ukazała się odpowiedź Witolda Mackiewicza, redaktora książki Polska filozofia powojenna, na dyskusję o tym wydawnictwie opublikowaną w numerze 3 (39) „Przeglądu Filozoficznego”.

Witold Mackiewicz wykorzystał dane z teczek personalnej, jako pretekst do prostackiego ataku na osobę i dzieło Bronisława Baczki. Przeinaczenia i pomówienia, jakimi się posłużył, nie mieszczą się w jakkolwiek pojętych regułach polemiki naukowej. I nie powinny też mieć miejsca na łamach kwartalnika akademickiego.

Uczniowie Bronisława Baczki:

*Stanisław Borzym
Andrzej Kołakowski
Andrzej Mencwel
Jacek Migasiński
Jerzy Niecikowski
Marek J. Siemek
Małgorzata Szpakowska*

W nr 4(40) „Przeglądu Filozoficznego” ukazała się replika redaktora książki „Polska filozofia powojenna” Witolda Mackiewicza, na głosy w dyskusji nad tym wydawnictwem zamieszczone w nr 3(39) „Przeglądu Filozoficznego”, zatytułowana Moderato cantabile.

Oprócz elementów odpowiedzi na moje uwagi krytyczne znalazł się w niej fragment budzący mój stanowczy sprzeciw. Autor w perfidny sposób wykorzystał moją poprawkę (podaną na podstawie powszechnie dostępnych źródeł), dotyczącą daty urodzenia Bronisława Baczki, jako pretekst do niewybrednego ataku na Jego osobę. Obrażliwy ton tej wypowiedzi sformułowanej w stylistyce oskarżeń i insynuacji („domniemań” wedle określenia jej autora) nie mieści się w kanonach polemiki naukowej, choć ukazała się ona łamach akademickiego kwartalnika jako rzekomy wyraz dążenia do prawdy, prawda jednak wymaga szacunku, powagi, bezstronności i wyważenia sądów.

Andrzej Kołakowski

Wyjaśnienie Redakcji

Pozostajemy przekonani, że podjęliśmy właściwą decyzję drukując replikę prof. Witolda Mackiewicza bez nieproszonych interwencji redakcyjnych. Chcemy przedstawić motywy tej decyzji, głównie po to, by ten incydent dopomógł środowisku filozoficznemu zdecydować, jakimi zasadami powinni kierować się redaktorzy czasopism kwalifikujący teksty do druku.

1. Pismo naukowe musi pozostać bezstronne i nie wolno w nim stosować cenzury. Każda myśl, pod którą podpisuje się autor i która merytorycznie jest związana z publicznie interesującym problemem, powinna być wyrażona bez ograniczeń i bez skrępowania. Nie mogliśmy uzależniać decyzji o druku repliki od uzyskania wyjaśnień, skąd autor czerpie swe informacje, czy jest pewien ich autentyczności, dlaczego wydobywa na światło dzienne jakieś biograficzne fakty sprzed pięćdziesięciu lat. Autor tak postanowił polemizować z krytykiem, który mu zarzucił błędne podanie daty urodzenia prof. Baczki. Pretekst został wykorzystany do sformułowania sugestii, że Bronisław Baczko sfałszował datę urodzenia i zdobył zaświadczenie o uzyskaniu matury, której być może nie zdawał. Jeśli te domniemania, czy — jeśli ktoś woli — insynuacje, są fałszywe, to każdy, kto zna prawdę, może im zaprzeczyć i obowiązkiem „Przeglądu Filozoficznego” będzie wydrukować te wyjaśnienia.

2. Zadaniem pisma naukowego nie może być podejmowanie działań detektywistycznych. To nie do redakcji pisma naukowego należy ustalenie faktów relacjonowanych w drukowanych tekstach. Za autentyczność poglądów, wiarygodność źródeł i prawdziwość ustaleń odpowiadają autorzy. Taka wolność ma oczywiście pewne granice. Nie wolno nam dopuszczać się bałamuctwa i szerzyć jawnych fałszów. Gdyby ktoś formułował bezzasadne podejrzenia obrażające zdrowy rozsądek lub przyzwoitość, nie zgodzilibyśmy się jego tekstu drukować. Jeśli jednak ktoś wyraża przekonania choćby fałszywe, ale podpisuje je swoim nazwiskiem, to wyjaśnienie prawdy, która nie jest powszechnie znana, staje się obowiązkiem tych, którzy ją znają, a nie redaktorów pisma. Sugestie na temat biografii wojennych mogą być prawdziwe lub fałszywe, usprawiedliwione lub nie. Póki jednak nie są tak jawnie niedorzeczne jak np. absurdy, które się pojawiły w aferze Sokala, to ich druk nie kompromituje pisma.

3. Nie wolno drukować inwektyw i gołosłownych oskarżeń, przed którymi napadnięta osoba nie może się bronić. Tego błędu jednak nie popełniliśmy. Mackiewicz sugeruje, że Baczko sfabrykował pewne dokumenty, gdyż chciał zrobić karierę wojskową. Nie są to kłamstwa ani inwektywy, tylko domniemania i być może pomówienia. Nie znamy motywów młodego Bronisława Baczki ani wiarygodności wykorzystanych przez Mackiewicza źródeł. To prawda, że spekulowanie na temat przyczyn ujawnionych rozbieżności biograficznych to zajęcie o małej doniosłości filozoficznej. Nie

możliśmy jednak zakładać, że podejrzenia Mackiewicza są bezzasadne, a tym samym nie mogliśmy przez odmowę druku przyczyniać się do utrwalenia takiej wersji biografii prof. Baczki, która budzi wątpliwości. Byliśmy nadto przekonani, że drukując replikę Mackiewicza nie przyczyniamy się do zniekształcenia obrazu prof. Baczki, który zachował się w pamięci jego studentów i przyjaciół z lat sześćdziesiątych. Dla nich, a także dla wielu osób, które wtedy nie miały z nim tak bliskiego kontaktu, prof. Baczek pozostaje jednym z najbardziej cenionych profesorów Wydziału Filozofii na Uniwersytecie Warszawskim i naukowcem o wielkiej renomie. Replika Mackiewicza tego faktu nie zmienia.

Z przykrością dowiedzieliśmy się, że troje profesorów, których patronat bardzo sobie ceniliśmy, postanowiło wystąpić z Rady Redakcyjnej. Rozumujemy, że jest to nieuniknione następstwo polityki jawności przyjętej przez pismo. Musimy jednak zaprzeczyć sugestiom, że „Przegląd Filozoficzny” brał udział w personalnej nagonce, że dokonywał samowolnej lustracji lub wykorzystał błahy pretekst do tego, by pomniejszyć dorobek naukowy cenionego filozofa. Nie kierowały nami motywy tego rodzaju. Znaleźliśmy się w sytuacji, w której zamiar bezstronnego ujawnienia faktów postawił nas w konflikcie z poczuciem lojalności wobec części środowiska i stworzył wrażenie, jakbyśmy lekkomyślnie gotowi byli kwestionować autorytet filozofa cieszącego się uznaniem i sympatią. Niechętnie wybraliśmy wyjście prowadzące do zadrażnienia, ale zrobiliśmy to w przekonaniu, że otwarta linia pisma jest naszym obowiązkiem i zdołamy sobie aprobatę jego czytelników.

Jacek Hołówka (red. naczelny)
Jacek Malinowski
Marcin Poręba
Andrzej Przymusiła
Zofia Rosińska
Witold Strawiński
Madgalena Środa

Oświadczenie przewodniczącego Rady Redakcyjnej „Przeglądu Filozoficznego”

Będąc mianowanym przez Komitet Nauk Filozoficznych PAN przewodniczącym Rady Redakcyjnej „Przeglądu Filozoficznego”, czuję obowiązek zabrania głosu w sprawie, która wzbudziła pewien niepokój w środowisku filozo-

ficznym^{*}. Sprawie tej pragnąłem poświęcić część wspólnego posiedzenia Rady Redakcyjnej wraz z Redakcją PF w dniu 17 czerwca 2002 roku. Na zebranie to przybyło jednak bardzo niewielu członków Rady. Dlatego publikuję własne stanowisko i informuję o nim pozostałych członków Rady, którzy mogą również publicznie ustosunkować się do sprawy.

Na wymienionym posiedzeniu rozważaliśmy mianowicie sprawę opublikowanej w PF dyskusji nad książką *Polska filozofia powojenna* pod red. Witolda Mackiewicza. Dyskusja ta ukazała się w numerach 3(39) 2001 (recenzje) oraz 4(40) 2001 (odpowiedź W. Mackiewicza na recenzje). Sposób odpowiadania W. Mackiewicza na recenzje wzbudził bowiem zastrzeżenia sporej grupy osób ze środowiska filozoficznego.

Ze względu na wagę dobrych koleżeńskich stosunków w środowisku filozoficznym warto zwrócić uwagę, że wszelkie refleksje i dyskusje dotyczące konkretnych osób należących do środowiska powinny być wyrażane w sposób wyjątkowo starannie wyważony. Wydaje się, że w odpowiedzi W. Mackiewicza została zaniedbana konieczna w tym względzie delikatność. Dotyczy to jego analizy życiorysu prof. Bronisława Baczki. O zaniedbaniu tym świadczą przesłane do Redakcji i do Rady Redakcyjnej deklaracje prof. Stefana Amsterdamskiego i prof. Barbary Skargi, którzy postanowili w związku z publikacją odpowiedzi W. Mackiewicza wystąpić z Rady Redakcyjnej. Podobną opinię wyraziły również inne pytane o to osoby spoza grona najbliższych współpracowników PF.

O ile zrozumiałe jest surowe ocenianie pracy naukowej, to w przypadku zajmowania się cudzym życiorysem obowiązuje pewien rodzaj spolegliwości. Krytyka naukowa powinna być bezlitosna, ale analiza cudzego postępowania powinna pozostawiać możliwość życzliwej interpretacji. Pragnę więc zdystansować się do stylu kilku fragmentów wypowiedzi W. Mackiewicza. Natomiast uważam, że nawet mając do czynienia z wyraźnym zaniedbaniem powinniśmy w ramach środowiska filozoficznego unikać zachowań typu represyjnego. Mam wrażenie, że w Polsce jest obecnie bardzo niestety rozpowszechniona swoista represyjność, przejęta zapewne z życia politycznego. W środowisku naukowym powinna, jak się zdaje, panować dewiza: kochajmy się, ale krytkujmy merytorycznie jak najostrzej. Niech bezlitosna krytyka w niczym nie mąci naszej wzajemnej życzliwości.

Zainteresowanie ewolucją poglądów i postaw poszczególnych filozofów oraz uwarunkowaniami społeczno-politycznymi osób pracujących w filozofii i w całej nauce wchodzi w zakres szeroko pojętej historii filozofii i nawet gdy dotyczy osób żyjących, nie może być wykluczone z problematyki badawczej. Jednakże odpowiedzialny sposób prowadzenia rozważań na ten temat wydaje się

^{*} Przegląd Filozoficzny jest finansowany z budżetu PAN. Fakt ten stanowi uzasadnienie tego, że PAN poprzez KNF PAN sprawuje częściową kontrolę nad pismem.

niełatwy i wypracowanie właściwego stylu mówienia o osobach żyjących stanowi w tym zakresie osobny problem. Cenne byłoby może sięgnięcie do doświadczeń historycznych i publiczna wymiana poglądów na ten temat.

Wydaje się, że środowisko polskich intelektualistów ma szansę wypracować wysoki standard intelektualny i moralny tego typu zainteresowań. Jest ono do tego dysponowane ze względu na swój moralny krytycyzm i świadomość socjologicznych uwarunkowań oraz wyraźne skłonności samokrytyczne, obecne, jak się zdaje, od dawna w naszej intelektualnej kulturze. Można się spotkać nawet z poglądem, że środowisko polskich intelektualistów jest być może w naszej części Europy jedynym środowiskiem, w którym odważna i pogłębiona refleksja nad zachowaniami intelektualistów miewa miejsce. Tym bardziej jednak powinniśmy dbać o jej poziom.

Andrzej Grzegorzczuk